

JÓZEF WIŚNIEWSKI
ur. 1933; Świętochłowice



Miejsce i czas wydarzeń	Świętochłowice; dwudziestolecie międzywojenne: II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów; dwudziestolecie międzywojenne; II wojna światowa; okupacja niemiecka; okupacja hitlerowska; Świętochłowice; rodzina; rodzina Wiśniewskich; Górny Śląsk; dom rodzinny; dokumentacja rodzinna; pamiątki rodzinne; represje niemieckie

Książki schowane za szafą

Żadnych książek polskich nie można było w domu trzymać. Nasze książki przedwojenne były u babci schowane za szafą, dyplom Matki Polki podpisany przez Piłsudskiego i nasza dokumentacja rodzinna.

Przed I wojną światową, na Śląsku, w zaborze pruskim, wprowadzone [zostały] tak zwane familien book. I tam, jak na przykład urodził się ktoś w rodzinie, to wszystko było zapisane. Łącznie ze świadectwami. Kierownictwo szkoły wpisywało potwierdzenie świadectwa szkolnego. I taki familien shtambuch jak ktoś miał, to miał całą rodzinę, od urodzenia. Tam było wpisywane chrzest, bierzmowanie, komunie, wszystkie wyniki, świadectwa. I potem zawarcie związku małżeńskiego i znowu w stosunku do swoich dzieci. To była gruba książka. Pamiętam ją aż do 1939 roku. W każdym domu była taka familien shtambuch.

U nas były mojej siostry pierwsze podręczniki, w języku polskim. Były schowane u nas głęboko, żeby nikt nie wiedział gdzie. Siostra mnie uczyła. Dopóki była, bo potem musiała wyjechać na roboty przymusowe, także sam się uczyłem języka polskiego.

Data i miejsce nagrania	2015-03-12, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"